

Coraz częściej słyszymy, że historia zatacza koło, ale czy my nadal jesteśmy patriotami?

„Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka, czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania” (Jan Paweł II. ‘Pamięć i tożsamość’)

Słowo ‘patriotyzm’ w polszczyźnie pojawia się na przełomie XVIII i XIX wieku; wcześniej używane było określenie ‘miłość ojczyzny’. Najstarsze znaczenie słowa ‘ojczyzna’ dotyczyło tego, co ojciec (rodzina) komu zostawił i to zarówno w sensie dosłownym: majątek trwały, ziemia (wraz z krajobrazem), jak też w znaczeniu szerszym: dziedzictwa kulturowego w formie materialnej i w formie obyczaju, tradycji, przekazu zapisanego, pieśniach ludowych, folklorze. Podstawowe pojęcie ‘ojczyzny ziemskiej’ zostało połączone w staropolszczyźnie z drugim, oznaczającym ‘ojczyznę niebieską’ do której zmierzamy.

Na przestrzeni dziejów historycy przedstawiali patriotyzm w kontekście specyficznego dla nas, bardzo głęboko zakorzonego poczucia *wolności obywatelskiej*. Słowo ‘obywatel’ pojawiło się już w XII wieku (1154r.) w dokumencie fundacyjnym klasztoru cysterskiego, który podpisał ‘Zbylut z Łekna obywatel Polski’. Pojęcie obywatelskości pojawiło się np. u Wincentego Kadłubka w micie o Kraku. Tworzenie i umacnianie mentalności obywatelsko-wolnościowej odbywało się przez przywileje szlacheckie, sejmy, sejmiki, tworząc wzór patriotyzmu wolnościowego, w którym najważniejszy stał się ideał wolności obywatelskiej. Ta wolność przekształciła ów ideał w karykaturę,

doprowadziła do postrzegania w XVIII wieku we własnym królu wroga i wyłączenie zagrożenie tej wolności. Polacy w „obronie wolności” zwracali się do obcych, sąsiednich mocarstw, a konflikt stał się ważną częścią polskiej historii.

Można przyjąć, że fakt, iż nie ufamy w pełni władzy, stanowi zjawisko pozytywne, bo nie dajemy się zmienić w społeczeństwo podporządkowane totalitarnej władzy. Ale uporczywe bronienie wolności może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie lub upadek państwa. W XVIII wieku, w czasie kryzysu modelu patriotyzmu wolnościowego, powstał i umacniał się *patriotyzm niepodległościowy* (imperialny), którego prekursorem był Bolesław Chrobry. Imponująca była siła tego władcy, reprezentowanej przez niego wspólnoty politycznej i silnej armii, zdolnej nie tylko do obrony ludności, własnych granic ale i do rozszerzania terytorium. Patriotyzm w Polsce nigdy nie stał się prawdziwie imperialnym, ukształtował się jako patriotyzm skupiony wokół idei niepodległości. Patriotyzm niepodległościowy nawoływał do wzmocnienia państwa, przede wszystkim zadbania o armię i silnego przywódcę. U zwolenników siły jako jedynej najważniejszej wartości, z pominięciem moralności i wolności, po uświadomieniu sobie, że Polska nie jest w stanie osiągnąć takiej siły jaką obok mają Niemcy, Rosja, a dalej Amerykanie, Chiny, pojawiała się pokusa rezygnacji ze związków z Polską jako zbyt słabą, a niekiedy przerażała się nawet w zdradę – przejście na stronę Rosji, Niemiec czy innego mocarstwa.

Innym modelem był *patriotyzm modernizacyjny*, wynikający z poczucia, że nasze tradycyjne wzory odziedziczone po przodkach nie wystarczają, stąd poczucie konieczności zreformowania społeczeństwa na wzór społeczeństw zachodnich, lepiej radzących sobie gospodarczo, politycznie i militarnie. Przyjmowanie dobrych, sprawdzonych wzorów jest jak najbardziej słuszne, jeśli

nie opiera się na całkowitym podeptaniu, wyrzuceniu na śmietnik tego co odziedziczyliśmy ale na próbie połączenia, zaszczepienia nowego na naszym gruncie w interesie kultywowania wspaniałego dziedzictwa. Dopóty reforma jest zjawiskiem pożądanym, dopóki zachowujemy dystans i świadomość tematów do nadrobienia. Obecnie nie mamy powodów aby odczuwać niższość wobec wielu krajów zachodnich w kategoriach kulturowych, poczucia bezpieczeństwa czy jakości życia, bo ten dystans znacząco się zmniejszył. Chociaż dalsze odwoływanie się do sytuacji, gdy górowało poczucie wstydlivego i żałostnego prowincjonalizmu polskiego jest niezasadne, to owo zjawisko przekształciło się w postawę „ucieczki” od polskości poprzez głoszenie hasła, że „polskość to nienormalność”, to coś zawstydzającego, co ciągle bardzo źle wygląda w kontraście z pięknym Zachodem. Fakt jest bezsprzeczny, że tamtego „zachodu” już nie ma, a mit do którego się tak długo odwoływała zakompleksiona polska „inteligencja”, choć runął, to dzięki mediom służącym naszym sąsiadom, trwa nadal w ich interesie i wykorzystywany jest do obezwładnienia polskiej woli budowania silnego, dobrze urządzonego państwa bez kompleksów.

Sądzę, że aby dzisiaj być **patriotą**, nie potrzeba dokonywać heroiczych czynów ani poświęcać życia. Koniecznie trzeba kochać własną historię, mieć świadomość, że w II. wojnie światowej Polska była po właściwej stronie, że bohaterowie wśród naszych przodków dokonywali wspaniałych rzeczy, także w skali Europy i świata - i o nich, o tym wszystkim dobrym co odziedziczymy, musimy pamiętać, bo stanowi o naszej narodowej tożsamości. Tego dziedzictwa nie wolno nam opuścić, jeśli chcemy nazywać się patriotami. Lecz jeśli nie pamiętamy lub pozwalamy na wymazywanie naszej historii, jeśli porzucamy całkowicie tradycję, uważając ją za śmieszna, kompromitującą, zawstydzającą, jeśli nie szanujemy języka polskiego, pozwalając na jego zubożenie, wyszydzenie lub używanie w coraz bardziej prymitywny sposób – to jesteśmy bardzo

blisko przekroczenia cienkiej granicy... zdrady narodowej. Za zdradę odpowiadają nie tylko ci, u których odruch umiłowania Ojczyzny zniszczono, ale także ci, którzy ten odruch niszczą, którzy świadomie usiłują kojarzyć polskość z nienormalnością, gorszością i ze wstydem.

„Zdradzić jest to opuścić ideę trudną do zrealizowania, to porzucić żmudny obowiązek dla korzyści namacalnych, widocznych i łatwo uchwytnych. Zdraycy zapierają się wiary ojczystej, przeszłości ojczystej, usiłują oczernić dzieje, obyczaje Polski, zniestawić charakter narodu ażeby tylko uniknąć prześladowania niszczącego tych co służą idei polskiej, ażeby pozyskać łaski ciemiężców.” (Adam Mickiewicz)

Ataki zewnętrzne zza granicy na Polskę na nic by się zdały, gdyby nie poplecznicy sprawy wewnątrz kraju. W ostatnich miesiącach obserwujemy wylewającą się z mediów, różnych komunikatorów falę hejtu m.in. pod adresem polityków, frazeologię wzorem tej z czasów Stalina, Bieruta czy Gomułki, albo Urbana w stanie wojennym. Trwająca kampania wyborcza podnosi temperaturę sporów. Wobec widocznej utraty zdolności porozumiewania, musimy starać się przywracać zdrowy rozsądek i bronić elementarnej prawdy. Rozum i słowo ma nam służyć, abyśmy wymieniwszy argumenty, zbadali je i odróżnili rzeczywistość od nierzeczywistości, prawdę od kłamstwa. W patriotyzmie obywatelskim jest miejsce dla każdego kto szanuje polską tradycję, lecz każdy, kimkolwiek byłby, musi szanować wkład katolicyzmu w polską tożsamość i kulturę. Pomimo różnic wszyscy powinniśmy się szanować jako ludzie i nie przechodzić obojętnie wobec postaw, które niszczą naszą Ojczyznę. Musimy piętnować zdrayców narodu i sprzedawczyków, publicznie i imiennie.

„Naród, który nie ma siły i woli powiedzieć łotrom, że łotry, nie wart być narodem!”
(Aleksander Fredro)

„Wolności nie można tylko posiadać, ale trzeba ją stale zdobywać, tworzyć...” (Jan Paweł II.)

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

Radom

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19



<http://glosobywatelski.tv>
https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA
<https://t.me/glosobywatelskitv>
<https://discord.gg/ZsMryWYA8J>

